

Fragmanty artykułu
Marszałka Polski
Konstantego
Rokossowskiego
pt. „35 lat
Armii Radzieckiej”
— podajemy na str. 3

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 47 — ROK IX

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 23 LUTEGO 1953 ROKU

CENA 15 GR.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Delegaci 120-tysięcznej
rzeszy spółdzielców
obradowali w Warszawie

I Krajowy Zjazd

Spółdzielczości Produkcyjnej

wytyczył dalszą drogę rozwoju wsi polskiej

W drugim dniu obrad Zjazdu wygłosił przemówienie
Prezes Rady Ministrów — tow. BOLESŁAW BIERUT

(Tekst przemówienia podajemy na str. 2)

WARSZAWA, 22. 2.

Ponad 2.200 delegatów, wśród nich wiele kobiet i młodzieży — reprezentujących 120-tysięczną rzeszę członków spółdzielni produkcyjnych z całego kraju, kilkuset aktywistów terenowych i produkcyjnych pracowników Państwowych Ośrodków Maszynowych i wielu zaproszonych gości zgromadził w wielkiej Hali Mirowskiej w Warszawie I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, którego doniosłe obrady rozpoczęły się w dniu 21 bm.

Nad prezydium wśród sztandarów biało-czerwonych i czerwonych — wielkie portrety: Józefa Stalina — tego, pod którego wodzą pracujący chłopcy Związku Radzieckiego w zwycięskiej walce z kulawstwem pierwszy zbudowali socjalistyczne formy gospodarki rolnej i uczynili rolnictwo radzieckie — produkującym rolnictwem świata oraz Bolesława Bieruta — tego, który wskazuje polskim chłopom pracującym, czerpiącym z wieloletnich, bogatych doświadczeń kolechów radzieckich — najlepsze drogi budowy socjalizmu na wsi polskiej. Na sali widniały portrety czołowych ludzi spółdzielczości produkcyjnej oraz transparenty z głównymi hasłami Zjazdu.

O godz. 9.15 na salę przybyli, witani długo nie milknącymi oklaskami przedstawiciele Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, Naczelny Komitet Wykonawczy ZSL, przedstawiciele Rady Państwa i Rządu oraz władz naczelnych organizacji społecznych.

Min. Dąb-Kociół zagaja obrady

Rozbrzmiewała dźwięki hymnu narodowego.
Obrady Zjazdu zagaja min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kociół, mówiąc m. in.:

Przyjeżdżacie na Zjazd, aby podsumować Wasze do tej pory osiągnięcia na drodze spółdzielczości produkcyjnej, aby przedstawić obywatelowi Bierutowi partii i całemu narodowi Wasz spółdzielczy dorobek. Wydelegowała Was 120-tysięczna rzesza spółdzielców. Lecz reprezentujecie na tym Zjeździe nie tylko spółdzielców, reprezentujecie również tych chłopów indywidualnych, którzy jutro lub pojutrze zostaną spółdzielcami.

Powołanie Prezydium

Wśród ogólnych owacji delegaci powołują do Prezydium Zjazdu Przewodniczącą KC PZPR Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bierutę. W skład prezydium wchodzi również wiceprezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, wiceprezes Rady Ministrów sekretarz KC PZPR Zenon Nowak, członkowie Biura Politycznego KC PZPR i NKW ZSL członkowie Rady Państwa i Rządu przedstawiciele władz naczelnych organizacji społecznych. Do Prezydium powołano również najbardziej zasłużonych przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, wybitnych pracowników z gospodarstw, czołowych aktywistów terenowych produkcyjnych pracowników POM a także zasłużonych naukowców z dziedziny rolnictwa.

Po powołaniu Prezydium Zjazdu Minister Rolnictwa stwierdza: „Na chłopskim, spółdzielczym Zjeździe gospodarzami powinni być chłopcy. Dlatego też zaszczytne obowiązki dalszego prowadzenia

obrad powierzam Janowi Sendkowi, przewodniczącemu produkcyjnej spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, pow. Środa Śląska”.

Te propozycje zebrani aprobowali. Przewodniczącemu Prezydium Honorowego. W tej sprawie głos zabiera przewodniczący na Opolszczyźnie spółdzielni produkcyjnej w Wilamowie w pow. Nysa, poseł Władysław Grabowski.

„Nasz Zjazd — mówi on — jest zjazdem chłopów, który wraz z klasą robotniczą idą w pierwszych szeregach budownictwa do pokój i umocnienie niepodległości naszej ojczyzny”.

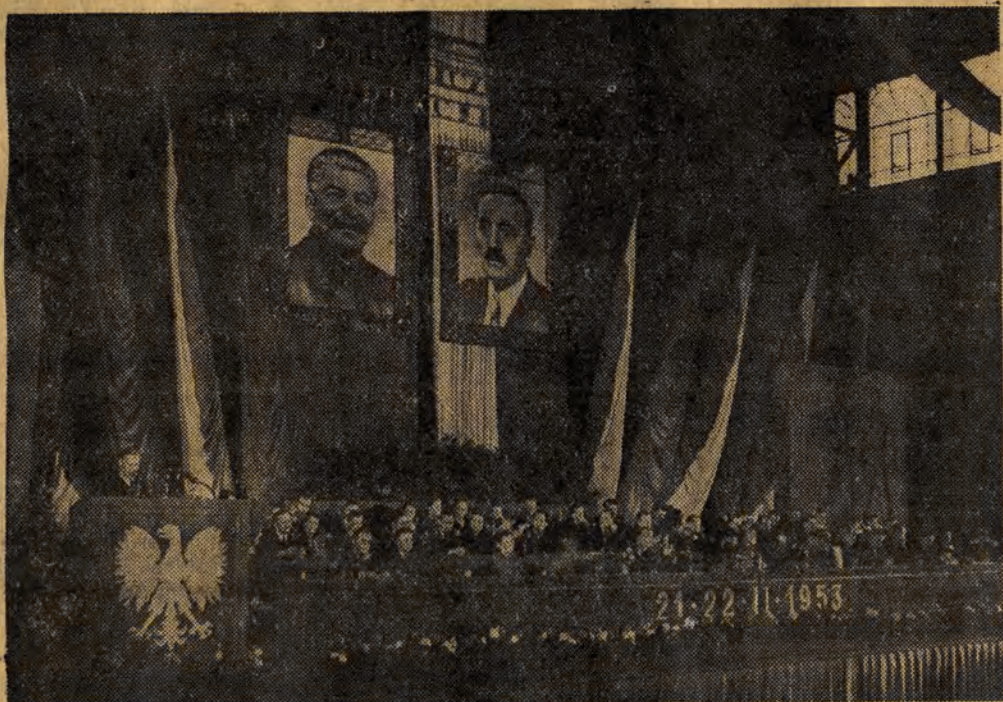
Nasz Zjazd jest zjazdem chłopów, który są pionierami postępu na polskiej wsi — pionierami socjalizmu w rolnictwie.

„Dla udokumentowania tego faktu, dla wyrażenia naszej solidarności ze wszystkimi budowniczymi do pokój i postępu socjalizmu i wolności narodów na świecie, proponuję powołanie do Honorowego Prezydium naszego Zjazdu Chorażego Światowego Obozu Pokoju, Wodza Narodów Związku Radzieckiego, Nauczyciela wszystkich ludzi pracy, niezłomnego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina”.

Na te słowa wszyscy wstają. (Rozbrzmiewają gorące oklaski. Zebrani skandują: Sta-lin, Sta-lin).

Raz po raz zrywają się serdeczne owacje, gdy Władysław Grabowski odczytuje nazwiska dalszych członków Prezydium Honorowego.

Następnie delegaci uchwalają porządek obrad Zjazdu po



Prezydium Zjazdu.

CAF — fot. Baranowski

czym przewodniczący udziela głosu Wiceprezowi Rady Ministrów Zenonowi Nowakowi, który wygłasza referat. Uczestnicy Zjazdu słuchali referatu z głęboką uwagą. Wielokrotnie zrywali się burzliwie oklaski.

Dyskusja

Rozpoczyna się dyskusja. Przewodzący Zjazdów produkcyjnych licznie zapisują się do głosu, aby mówić o wszystkim, co spółdzielcy, których reprezentują, pragną przekazać spółdzielcom w innych okolicach kraju, w domach państwowym i partyjnym, masom pracującym chłopów i robotników. Pierwszy zabiera głos Andrzej Parol, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Koniołowo, w pow. Trzebnica na Dolnym Śląsku. Mówi on o trudnym okresie organizowania i pierwszych miesiącach istnienia spółdzielni, która powstawała w ostrej walce z ku-

łactwem, usiłującym nie dopuścić do utworzenia spółdzielni, a potem próbującym rozbić młody zespół.

„Po naszym Krajowym Zjeździe — oświadcza m. in. Parol — będziemy starali się osiągać jeszcze lepsze wyniki i przyciągać nowych członków do spółdzielni”.

Serdeczne oklaski towarzyszą bojującemu wystąpieniu Euclida Grot, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej Rogów, pow. Końskie. Na przykładzie własnej spółdzielni wskazuje ona na wielką rolę kobiet w przebudowie wsi.

O potrzebie wzmożenia czułości wobec kulaków szeroko mówił Andrzej Różański, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Pomierzyno, w pow. Drawsko, aktywiasta ZSL.

O działalności wroga klasowego w spółdzielni mówiła również Helena Czuba, z siedziby w pow. Słubickim, w pow. Słubickim. Wskazywała na wielkie znaczenie dla pionierów spółdzielczości produkcyjnej miały pobyty na wycieczkach w Związku Radzieckim.

Delegacja robotników pozdrawia Zjazd

Następuje moment, będący dobitnym wyrazem sojuszu rolniczo — chłopskiego. Na salę przybywa wśród burzliwych, długo nie milknących oklasków delegacja robotników warszawskich zakładów pracy. Obradujący delegaci rzeszy spółdzielczych serdecznie witają swych braci-robotników, tworzących ofiarnym wysiłkiem pożyteczną bazę techniczną dla naszego socjalistycznego rolnictwa.

Ze wszystkich stron olbrzymiej sali rozlegają się okrzyki: „Niech żyje i pogłębia się braterski sojusz robotników i pracujących chłopów!”

W imieniu delegacji przemawia formarz z „Urusa”, Edward Jaworski, wielokrotnie przedownik pracy.

Jaworski przekazuje obradującym delegatom gorące

powitania i życzenia owocnych i spon-tanicznych owacji. Padają okrzyki: „Niech żyją przodow-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Chłopi województwa łódzkiego powitali I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej utworzeniem 3 nowych spółdzielni

W dniu, kiedy w Hali Mirowskiej w Warszawie obradowali pionierzy socjalistycznego budownictwa wsi polskiej — chłopcy z gromad Baków Górny i Lisiewicz w powiecie łaskim oraz chłopcy gromady Okup Mały w powiecie łaskim postanowili utworzyć zespołowe gospodarstwa. Na zebranie organizacyjne w gromadzie Lisiewicz przybyła również delegacja załogi Łódzkiego Zakładów Włókien Sztucznych, przybyli robotnicy, którzy pomagali chłopom z Lisiewicz w przygotowaniu do rozpoczęcia nowego życia. Przewodniczącym nowej spółdzielni w Lisiewiczach został wzorowy gospodarz — Kazimierz Sauda.

Chłopcy z Bąkowa Górnego już po powrocie z wycieczki do spółdzielni produkcyjnych w województwie łódzkim marzyli o tym, aby w dniu Zjazdu Krajowego założyć u siebie spółdzielnię produkcyjną. Tak się też stało — w dniu 21 bm., w dniu obrad I Zjazdu — 18 chłopów w Bąkowie podpisało statut spółdzielni.

W tym samym dniu odbyło się w Okupie Małym, gmina Pruszków, w pow. łaskim, zebranie gromadzkie, na którym małorolni i średniorolni chłopcy jednogłośnie postanowili powołać I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zorganizowaniem gospodarstwa zespołowego. Do spółdzielni tej, 18 z kolei w powiecie łaskim, przystąpiło 17 chłopów, a obszar wniesionych do niej gruntów wynosi łącznie 150 hektarów.

Nowi spółdzielcy postanowili przystąpić do pracy zespołowej na własne brzo, a dokonane w roku ub. zasiewy zbóż ozimych przeliczyć na dniówki obrachunkowe.

Na terenie woj. łódzkiego

Wzrosnie produkcja nawozów sztucznych

W produkcji nawozów azotowych nastąpi w br. poważny krok naprzód, dzięki uruchomieniu nowych wielkich zakładów i nowych oddziałów produkcji w istniejących już fabrykach. Dążąc do dalszego wzrostu produkcji załoga największych obecnie w kraju Zakładów im. Dzierżyńskiego przystępuje do uruchomienia nowego oddziału, który pozwoli na podniesienie dotychczasowej zdolności produkcyjnej zakładów o 30—40 proc. Również będzie w br. w budujących się Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, jednej z największych inwestycji w przemyśle chemicznym, nastąpi uruchomienie pierwszego etapu produkcji. Pod koniec bieżącego roku częściowo uruchomione zakłady w Kędzierzynie będą już dawać tyle nawozów, ile normalnie daje duża fabryka. W ciągu najbliższych lat produkcja zakładów kędzierzyńskich zwiększy się kilkakrotnie.

Wzrosnie produkcja nawozów sztucznych

W produkcji nawozów azotowych nastąpi w br. poważny krok naprzód, dzięki uruchomieniu nowych wielkich zakładów i nowych oddziałów produkcji w istniejących już fabrykach. Dążąc do dalszego wzrostu produkcji załoga największych obecnie w kraju Zakładów im. Dzierżyńskiego przystępuje do uruchomienia nowego oddziału, który pozwoli na podniesienie dotychczasowej zdolności produkcyjnej zakładów o 30—40 proc. Również będzie w br. w budujących się Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, jednej z największych inwestycji w przemyśle chemicznym, nastąpi uruchomienie pierwszego etapu produkcji. Pod koniec bieżącego roku częściowo uruchomione zakłady w Kędzierzynie będą już dawać tyle nawozów, ile normalnie daje duża fabryka. W ciągu najbliższych lat produkcja zakładów kędzierzyńskich zwiększy się kilkakrotnie.

Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka Związku Radzieckiego A. Wasilewskiego

Minister Spraw Wojskowych
Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich
Marszałek
Związku Radzieckiego
Tow. A. Wasilewski
Moskwa.

Z okazji XXXV rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej przesyłam Wam. Towarzyszu Ministrze, w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i w moim własnym najserdeczniejszym pozdrowieniu i życzeniu dla Was i dla żołnierzy Armii Radzieckiej.

Wojsko Polskie otacza czcią i miłością niezwyciężoną Armię Radziecką, która pod wodzą genialnego stratega — Wielkiego Stalina rozbiła hitlerowskich i japońskich agresorów w II wojnie światowej, wywabiała ludzkość od groźby niewoli faszystowskiej i przyniosła wolność narodowi polskiemu.

W oparciu o radziecką naukę wojenną i o bogate doświadczenie bojowe owianej chwałą zwycięstw bratniej Armii Radzieckiej — Wojsko Polskie nieustannie podnosi swą gotowość bojową i czujnie strzeże granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezłomnego ognia wielkiego obozu pokoju.

Złączeni wiecznym braterstwem broni i idei z Armią Radziecką, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego nie szczędzą sił, aby stać się godnymi sojusznikami bohaterskich żołnierzy radzieckich w obronie świętej sprawy pokoju i niepodległości narodów.

Wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski



Naród radziecki i wraz z nim cała pokój miłująca ludzkość obchodzi dziś 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, armii obrony pokoju, wolności i socjalizmu, armii najpotężniejszego mocarstwa świata.

Przed 35 laty w mroźne dni lutego 1918 roku narodziła się pierwsza w historii świata armia wyzwolonych robotników i chłopów — Armia Radziecka. Pole bitwy było jej kołyską. Zrodziła ją Rewolucja.

W obronie rewolucji i jej zdobyczy, w ogniu walki przeciw obecnej interwencji i rodnym kontrewolucyjnym siłom pierwszą polską Armię Radziecką. Pulki — początkowo nie uzbrojone, albo umundurowane, słabo odżywiane, a jednak zwycięskie. Zwycięskie, gdyż młoda wówczas Armia Radziecka była armią nowego typu, była armią wyzwolonych robotników i chłopów, była armią, której żołnierze wiedzieli o co walczą, wiedzieli, że bronią rewolucji, że bronią ojczyzny, której są gospodarzami, że bronią ziemi, która jest ich ziemią, fabryk, które są ich fabrykami, że bronią narodu, który powierzył im szcynną misję obrony wolności i niezawisłości Kraju Rad.

Stworzone przez Lenina i Stalina radzieckie siły zbrojne stały się czujną i niezawodną osłoną, za którą naród radziecki zbudował socjalizm, stały się potężnym orężem władzy radzieckiej. W wyniku osobistej troski towarzysza Stalina Armia Radziecka, wyekwipowana w najnowocześniejszy sprzęt, armia, w której urzeczywistniona została stalnolowa teza o konieczności rozwoju wszystkich rodzajów broni, stała się potężną, niezwyciężoną siłą.

Jakie są źródła potęgi Armii Radzieckiej? Zasadnicze źródło jej niezwyciężoności leży tkwi w tym, że jest ona armią, w której robotnik i chłop bronią swych własnych interesów, bronią praw swej ojczyzny.

Jednoś moralno — polityczna Armia Radzieckiej, jej ścisłe związanie z całym narodem oraz jej internacjonalizm — oto czynniki decydujące o potęgze Armii — Wyzwolicieli.

Źródłem bohaterstwa żołnierzy radzieckich jest bezgraniczne umiłowanie socjalistycznej ojczyzny, jest nienawiść do imperializmu, jest świadomość słuszności sprawy, o którą walczy Armia Radziecka.

Potwierdzeniem siły i niezwyciężoności Armii Radzieckiej była II wojna światowa. W tych decydujących o przyszłości ludzkości chwilach, gdy na Moskwę parły pancernie dywizje Guderiana i Mansteinów, utworzone za dolar i funty, którym imperialiści anglosascy, tak szczerze zasilił hitlerowski przemysł zbrojeniowy, towarzysza Stalina w ten sposób określił wielkie zadanie, jakie stało przed Armią Radziecką:

„Na was patrzy cały świat jako na siłę zdolną do unicestwienia grabieżczych hord zaborców niemieckich. Na was patrzy jako na swych wyzwolicieli podbite narody Europy, które dostały się pod jarzmo najęźdźców niemieckich. Przypada wam w udziale wielka misja wyzwolenia. Bądźcie więc godni tej misji!”

Armia Radziecka spełniała swą wielką historyczną misję, nie zawiodła zaufania swego narodu jak i innych narodów świata. Słowa partii, słowa Wielkiego Stalina uzbierały radzieckich żołnierzy i oficerów w głęboką wiarę w triumf słusznej sprawy. Pod wodzą najgenialniejszego stratega wszystkich czasów, Generalissimusa Józefa Stalina, Armia Radziecka przeprężyła wroga z odczytanej ziemi i przyniosła narodom tak upragnione wyzwolenie. Hitlerowski zwierz został dobitnie we własnym łęgowskim. Pokrzyżowane zostały plany imperialistycznej polityki i generałów, którzy liczyli, że rękami hitlerowskich hord uda im się zmienić oblicze świata, wymazać z mapy państwo zwycięskiego socjalizmu.

Armia Radziecka, pogromczyń hitlerowskiego Wehrmachtu, pogromczyń militarystycznej Japonii, otoczona jest czcią i miłością setek milionów ludzi na świecie, miłością narodów krajów demokracji ludowej, którym bohaterski żołnierz radziecki przyniósł wolność. Głęboką miłością otacza Armię Radziecką naród polski, który zawdzięcza jej wyzwolenie i możliwość budowania nowego, radosnego życia.

Wielką dumą narodu polskiego jest udział polskich jednostek w zwycięskim marszu wyzwolenym Armii Radzieckiej, udział w wyzwoleniu polskiej ziemi. Od Lenina po Berliń i Łabę żołnierze polscy uczestniczyli w przesławnych bitwach Armii Radzieckiej. Wojsko nasze kształtowało się pod ożywym wpływem radzieckich towarzyszy broni, od których żołnierze polscy uczyli się socjalistycznego patriotyzmu, uczyli się bronić praw ludu pracującego, uczyli się walczyć i zwyciężać. Wojsko Polskie, utworzone dzięki braterskiej pomocy ZSRR, związane jest wiecznym braterstwem broni i idei z Armią Radziecką. Operując się na wzorach najpotężniejszej armii świata, Wojsko Polskie jest dziś niezawodnym obrońcą naszych granic. Dowodzone przez Marszałka Rokossowskiego, wychowanka stalnolowskiej szkoły wojennej, otoczone jest miłością całego narodu, jest jego dumą.

Dziś, gdy amerykańscy imperialiści, krocząc śladami Hitlera, sposobą się do rozpętania nowej wojny światowej i w Niemczech zachodnich odbudowania zdruzgotanej przez Armię Radziecką Wehrmacht hitlerowski, spojrzania pokój miłujących narodów znów kierują się ku Związkowi Radzieckiemu, ku Armii Radzieckiej, ościł pokój światowej. Towarzysz Malenkov mówił na XIX Zjeździe:

„Związek Radziecki nie lęka się groźb podległości wojennych. Naród nasz ma doświadczenie walki z agresorami i bić ich to dla niego nie pierwszą. Naród radziecki bił agresorów jeszcze w czasie wojny domowej, kiedy państwo radzieckie było młode i stosunkowo słabe, bił ich podczas drugiej wojny światowej i bić ich będzie również w przyszłości, jeżeli ośmielią się napaść na naszą ojczyznę”.

W dniu święta Armii Radzieckiej, najpotężniejszej armii świata, myśli narodu polskiego płyną ku bohaterskim żołnierzom pokoju i wolności, płyną ku Wielkiemu ich Wodzowi — Józefowi Stalinowi.

Konstanty Rokossowski

35 lat Armii Radzieckiej

Poniżej zamieszczamy fragmenty artykułu, który ukazał się w nr 2 (44) „Nowych Drog”.

Gdzie tkwią źródła siły i przyczyny zwycięstwa Armii Radzieckiej w wielkiej wojnie narodowej?

W wielkiej wojnie narodowej ZSRR przeciwko hitlerowskiemu Niemcom oraz militarystycznej Japonii zwyciężyła radziecka ustroj państwowy, zwyciężyła radziecka siła zbrojna, które wykazały swoją wyższość nad społecznym i państwowym ustrojem oraz siłami zbrojnymi Niemiec i Japonii. Narodowi radzieccy wykazali swoją ekonomiczną i polityczną przewagę nad wrogami. Doświadczenia wojny dowiodły, że ustrój radziecki jest nie tylko najlepszą formą organizacji gospodarczej i kulturalnego rozwoju kraju w latach budownictwa pokojowego, lecz również najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu przeciwko wrogowi w okresie wojny.

Ustrój socjalistyczny, stworzony przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną, dał narodowi radzieckiemu i jego armii wielką i niezwykłą siłę, o którą rozbiły się wszystkie plany i rachuby wrogów. Radzieckie państwo socjalistyczne godnie wytrzymało surową próbę wojny i wyszło z niej jeszcze bardziej zwarte, wzmocnione, jeszcze potężniejsze, dowiodło swej siły i przewagi nad państwami faszystowskich Niemiec i militarystycznej Japonii, swojej wyższości nad państwami kapitalistycznymi.

Armia Radziecka zwyciężyła, gdyż twórcą i organizatorem jej zwycięstwa była wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, której polityka jest nierozłączna z interesami całego narodu radzieckiego. W imię tej polityki broniły jej do końca wszystkie kategorie ludu radzieckiego — Wyzwoliciele Narodu, Towarzysze Stalin wskazywał:

„W dobie Wojny Narodowej partia nasza stała się duszą i organizatorem ogólnonarodowej walki przeciwko zaborcom faszystowskim. Organizacyjna praca partii zjednoczyła i skierowała ku wspólnemu celowi wszystkie wysiłki obywateli radzieckich i podporządkowała wszystkie nasze siły i środki sprawie rozgromienia wroga. W okresie wojny partia ze spoliła się jeszcze bardziej z narodem, związała się jeszcze ściślej z szerokimi masami ludu pracującego”.

Bez kierownictwa Partii Komunistycznej nie można było osiągnąć zwycięstwa nad wrogiem.

Źródłem siły Armii Radzieckiej i jedna z podstawowych przyczyn jej zwycięstwa było to, że prowadziła ona sprawiedliwą wojnę narodową. Walczyła ona w imię obrony swej socjalistycznej ojczyzny, w imię wyzwolenia narodów. Dlatego cieszyła się wielką sympatią i miłością oraz miała poparcie nie tylko narodu radzieckiego, lecz i całej postępowej ludzkości.

„Stan moralny naszej armii — mówił już na początku wojny towarzysze Stalin — jest wyższy od stanu moralnego armii niemieckiej, bo armia nasza broni swej ojczyzny przed cudzoziemskimi zaborcami i interwizją w służbę swej sprawy, podczas gdy armia niemiecka prowadzi wojnę zaborczą i rabuje cały kraj, nie mogąc choćby na chwilę umierzeć w służbę swojej podłej sprawy”.

Zwycięstwo ZSRR nad Niemcami i Japonią ujawniło z całą siłą przewagę Armii Radzieckiej, jako armii nowego typu, nad armiami kapitalistycznymi. Żołnierzy radzieckich sił zbrojnych, związanych nierozłączną więzią z ludem, cechuje niezłomna jedność moralno-polityczna, wielki patriotyzm, płomienna miłość ojczyzny i pałająca nawiść do wroga. Te szczególne właściwości Armii Radzieckiej z całą mocą przejawiały się w postawie żołnierzy radzieckich w groźne dni wielkiej wojny wyzwolenczej, rozdziły masowe bohaterstwo i bezprzykładne poświęcenie dla dobra ojczystego kraju.

Ale aby osiągnąć zwycięstwo w wojnie, nie wystarczy sama tylko odwaga. Konieczne jest zapewnienie armii należytego zaopatrzenia w uzbrojenie, amunicję, żywność. Towarzysze Stalin uczył:

„Nie wystarczy nam tylko męstwo, by pokonać wroga, posiadającego liczną armię, pierwszorzędne uzbrojenie, dobrze wyszkolone kadry oficerskie i nieulegające zniszczeniu zaopatrzenie. Aby znieść uderzenie takiego wroga, odeprzeć go i następnie zadać mu całkowitą klęskę, poza bezprzykładnym męstwem naszych wojsk, trzeba było mieć zupełnie nowoczesną broń, i to w dostatecznej ilości”.

Takiego uzbrojenia, i to w dostatecznej ilości, dostarczał swojej armii przemysł socjalistyczny, w którym z samopozarciem pracował bohater lud radziecki, pracowali starcy, kobiety i dorastająca młodzież. Pracowali oni za siebie i za tych, którzy poszli na front. Zaopatrzenie frontu zwiększało się z każdym dniem, z każdym miesiącem i rokiem. W ciągu ostatnich trzech lat wojny radzieckiej przemysł produkował przeciętnie w każdym roku: 30 tysięcy czołgów i samochodów pancernych, około 40 tysięcy samolotów, 120 tysięcy dział, 100 tysięcy moździerzy, 450 tysięcy karabinów maszynowych i ponad 5 milionów karabinów i automatów.

Armia Radziecka posiadała jednolitą i mocną pod względem moralno-politycznym zaplecze, jakiego nie miała nigdy żadna armia i nie mogły mieć Niemcy hitlerowskie. Jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, spójność i przyjaźń wszystkich narodów radzieckich były moralnym wsparciem armii, która prowadziła wojnę sprawiedliwą. Podbite przez armię niemiecką narody Europy nienawidziły jej jako armii zaborczej, nienawidziły „nowego ludu” hitlerowskiego, nie wspierały armii hitlerowskiej, lecz szkodziły jej i zwalczały.

Źródłem siły radzieckich sił zbrojnych, ludu radzieckiego było genialne kierownictwo towarzysza Stalina, który był duszą, inicjatorem i organizatorem wszystkich zwycięstw Armii Radzieckiej w wielkiej wojnie narodowej. Towarzysze Stalin, największy wódz wszystkich czasów i narodów, stworzył najbardziej przodującą naukę wojenną. On to bezpośrednio opracował plany strategiczne wszystkich najważniejszych operacji, których przeprowadzenie zapewniło zwycięstwo nad wrogiem. Józef Stalin na samym początku działań ujawnił charakter i cele wojny prowadzonej przez Niemcy hitlerowskie. Obnażył jej zaborczy, grabieżczy charakter, potrafił zmobilizować cały naród radziecki, wszystkie siły kraju dla pokonania wroga. On to natychmiast narodził i armię wiarą w słuszność sprawy i

stale krzepił ich wiarę w zwycięstwo. Z imieniem Stalina szli śmiało do boju żołnierze Armii Radzieckiej, przejawiając nieznane męstwo, odwagę i poświęcenie dla służby sprawie. „Gdzie Stalin, tam zwycięstwo” — mówili ludzie radzieccy i z imieniem Stalina na ustach dokonywali wielkich, heroicznych czynów na froncie i w zapleczu.

Towarzysze Stalin stworzył i wychował radziecki korpus oficerski, który umiejętnie dowodził wojskami, był bezgranicznie wierny i oddany swojej ojczyźnie i narodowi. Towarzysze Stalin wychował całe grono, całą plejadę radzieckich dowódców wielkiej szkoły stalinowskiej. Uzbrojeni w najbardziej postępową radziecką naukę wojenną, świetnie zapewniali oni realizację strategicznych planów swojego naczelnego wodza, największego stratega dzieł — towarzysza Stalina.

Imiona dowódców szkoły stalinowskiej na zawsze zapisane są na kartach chlubnych zwycięstw Armii Radzieckiej i narodu radzieckiego i żyć będą wiecznie.

Towarzysze Molotow, mówiąc o niedających się z niczym porównać ogromnych zasługach towarzysza Stalina wobec narodu radzieckiego i wobec całej ludzkości, stwierdził: „To nasze szczególne, że w ciężkich latach wojny Armia Czerwona i naród radziecki prowadził mądry i doświadczony wódz Związku Radzieckiego — Wielki Stalin. Z imieniem Generalissimusa Stalina przetrwała do historii naszego kraju i do historii świata pełna chwały zwycięstwa naszej Armii”.

Armia Radziecka i radziecka marynarka wojenna zaskarbiły sobie miłość i szacunek nie tylko narodu radzieckiego, lecz i całej postępowej ludzkości. Oto dlaczego wraz z narodami Związku Radzieckiego rocznie Armii Radzieckiej uroczystości obchodzą wszystkie narody milujące pokój i wolność, wszystkie postępowe i demokratyczne siły na świecie.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności postrzegają Armia Radziecka narody wyzwolone przez nią z niewoli faszystowskiej. Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad niemieckim faszystem masy pracujące krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy ze swą klasą robotniczą na czele, obalili panowanie obszarów i kapitalistów, wzięli władzę w swoje ręce i pomysłnie budują socjalizm. Dzięki rozgromieniu przez Armię Radziecką imperializmu japońskiego możliwe stało się zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego.

Ze szczególną radością obchodzą rocznicę Armii Radzieckiej naród polski. Narod nasz nigdy nie zapomni, że Armia Radziecka gromiła białogwardystów oraz obcy interwentów w wojnie domowej, broniła Wielkiego Października broniła również prawa narodu polskiego do niepodległego bytu, prawa ogłoszonego w 1918 roku przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną. To Rewolucja Październikowa, obalając carat i rozpalała płomień wielkiej rewolucyjnej w Austrii i Niemczech, przekreśliła przeszło stuletnie rozbiory Polski. Narod polski i nasze siły zbrojne zawsze z serdeczną miłością i wielką wdzięcznością dla Związku Radzieckiego i jego Armii wspominają będą wielkie dni wyzwolenia naszego kraju przez bohaterką Armię Radziecką, będą pamiętać, że to krajowi dla pokonania wroga. On to natychmiast narodził i armię wiarą w słuszność sprawy i

interwencją imperialistów anglo-amerykańskich, że dzięki Armii Radzieckiej Polska stała się krajem prawdziwie wolnym i niepodległym, że dzięki zwycięstwu i potęgze Armii Radzieckiej polska klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem ujęła pewnie władzę w swoje ręce, że dzięki niej Polska Ludowa pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wodza narodu polskiego, towarzysza Bolesława Bierut, zwycięsko wznosił wspaniałe gmachy swej jasnej przyszłości — socjalizm.

Obrzynie sa zasługi, nieoceniona jest pomoc ZSRR i Armii Radzieckiej dla narodu polskiego w utworzeniu i uocnieniu Ludowego Wojska Polskiego.

Dzięki przyjaznemu ustosunkowaniu się Związku Radzieckiego i oświadczeniu towarzysza Stalina do inicjatywy Związku Patriotów Polskich w ZSRR, reprezentującego na emigracji to samo stanowisko polityczne, co Polska Partia Robotnicza w kraju, wiosną 1943 roku została sformowana i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, która stała się zaczątkiem Ludowego Wojska Polskiego. Troskliwa była o sobista opieka towarzysza Stalina, szczerą i wszechstronną — pomoc Związku Radzieckiego, Armii Radzieckiej — dla powstających formacji polskich. Już jesienią tegoż roku i Dywizja brała u boku Armii Radzieckiej udział w walce z niemieckimi zaborcami faszystowskimi, wnosząc wkład swego żołnierskiego trudu w wyzwolenie Polski, które przyniosła nam zwycięska Armia Radziecka.

Pierwsza walka i pierwsze zwycięstwo w bitwie pod Lenino rozpoczęły sławny szlak bojowy Wojska Polskiego. Wkrótce został utworzony i Korpus i Armia Polska, a następnie i Armia Wojska Polskiego, które u boku radzieckich sił zbrojnych uczestniczyły w wypędzeniu wroga z okupowanej ziemi ojczystej — pod naczelnym dowództwem Wielkiego Stalina. Jednostki Wojska Polskiego brały również udział w szturmie Berlina, na którego murach obok zwycięskiej Armii Radzieckiej stał również szlak bojowy Wojska Polskiego. Żołnierze Wojska Polskiego walczyli z wrogiem przy ratowaniu z żołnierzami Armii Radzieckiej wzięli wkład swego męstwa i znoju w budownictwo nowej Polski — Polskiej Ludowo-Demokratycznej, u której początków stała Polska Partia Robotnicza i Krajowa Rada Narodowa z Bolesławem Bierutem, kierownikiem i organizatorem wyzwolenia walki naszego narodu na czele.

Towarzysze Bierut stwierdził: „Masy pracujące, klasa robotnicza, jej organizacje polityczne miały w Armii Radzieckiej sojusznika klasowego, sojusznika, który wyzwolił naród z jarzma niewoli hitlerowskiej, sojusznika, który przez samą swą obecność obezwładniał obóz reakcji i czynił go nierodzinnym do zbrojnej rozprawy z ruchem rewolucyjnym, sojusznika gwarantującego, że mocarstwa imperialistyczne nie zadowolą się losach danego kraju wbrew interesom ludu”.

Na chlubnym szlaku bojowym od Lenina do Berlina w ogniu walki z wrogami, którym wspólnemu wrogowi rozdziła się i cementowała wspólnie przelana krew przyjaźni i braterstwa broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, przyjaźni Polski z wielkim

narodem radzieckim, z bratnimi narodami słowiańskimi państwa socjalizmu. Ta przyjaźń stała się jednym z głównych źródeł siły Wojska Polskiego, stała się rezerwą niepodległego bytu Polski, naszej niezawisłości i pomysłnego budowania socjalizmu.

Każdy Polak-patriota, każdy żołnierz Wojska Polskiego wie, że tylko dzięki Armii Radzieckiej, dzięki bogatemu doświadczeniu bojowemu, dzięki jej doskonałemu wzorowi i przykładowi, dzięki pomocy udzielanej przez radzieckich specjalistów wojskowych mogliśmy uniknąć wielu trudności przy budowaniu naszych sił zbrojnych i w stosunkowo krótkim czasie stworzyć armię nowego typu, jaką jest Wojsko Polskie.

Wojsko Polskie, związane braterstwem idei i broni z Armią Radziecką i bratnimi armiami krajów demokracji ludowej, stoi niezachwianie na straży niepodległości ojczyzny i w razie potrzeby potrafi skutecznie dać odpór wszelkim próbom agresji.

Armia Radziecka, której przykład i doświadczenie stale służą naszemu wojsku do umacniania swojej siły i gotowości bojowej, stanowi wzór dla wszystkich armii krajów demokracji ludowej. Radzieckie siły zbrojne są najdoskonalszą, najpotężniejszą armią świata, która czujnie stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa nie tylko narodów ZSRR, ale i pokoju na całym świecie.



Reduta Tarakula

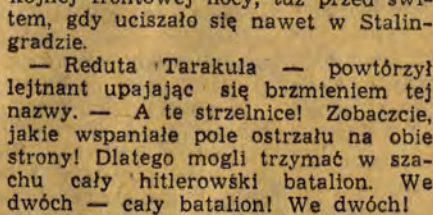
Borys Polewoj

Długim szlakiem północnym przedmieściem Stalingradu, mijając co chwila posterunki. Przedzieraliśmy się przez okopane ruiny, idąc dla bezpieczeństwa wybitymi w murach przelazami. Prowadzący nas lejtendant Szachenko zatrzymał się wreszcie pod osłoną muru i odezwał się z cicha:

— No, doszliśmy. To tu. To miejsce, chłopcy, nazywają w naszej dywizji redutą Tarakula.

Przed nami piętrzyła się góra rozbitych cegieł i belek, wznosząca się na miejscu, gdzie ongi — śladą po zarysach ruin — stał niewielki, solidnie zbudowany pałacyk, wzniesiony zapewne przez zamożnego kupca.

Było to o późnej godzinie niespo-



kojnej frontowej nocy, tuż przed świtem, gdy uciszało się nawet w Stalingradzie.

Reduta Tarakula — powtórzył lejtendant, upajając się brzmieniem tej nazwy. — A te strzelnice! Zobaczcie, jakie wspaniałe pole ostrzału na obie strony! Dlatego mogliśmy trzymać w szachu cały hitlerowski batalion. We dwóch — cały batalion! We dwóch!

Dwa żołnierze z kompanii karabinów maszynowych, Jurko Tarakul i Michał Naczynkin, którzy przez kilka tygodni byli przetrzymywani w niewoli hitlerowskiej, a teraz w pełni uświadomieni, aby uważać za weteranów stalingradzkiego boju, otrzymali rozkaz założenia gniazd ogniowych na skrzyżowaniu dwóch ulic na przedmieściu. Pałacyk, przed którym staliśmy, wysunął przed nasze linie, doskonale nadawał się na wypadową pozycję.

Spokojnie i powoli, jak każdy mechanik, Naczynkin siedzący niedaleko wzrostu, wesoły i pogodny Tarakul przetrwał do budynku. Na urządzenie gniazd karabinów maszynowych upatrzyli dwa narożne pokoje na pierwszym piętrze: można było stamtąd doskonale obserwować obie zbiegające się przed domem ulice, które prowadziły ku pozycjom nieprzyjaciela.

Jeden z tych pokoi służył zapewne za pokój jadalny. Usunęli stamtąd stół, dywan i krzesła, ostrożnie odsunęli na bok ciężkie kredensy zastawione dzwiczającą porcelaną. Następnie zabrali się do rozbierania pieca, aby cegłę z niego użyć do zamurowania okien i urządzenia strzelnic.

Wkrótce pierwsza strzelnica była gotowa. Ustawili w niej karabin maszynowy, żołnierze zabrali się do urządzania drugiej w sąsiednim pokoju. Nagle dzwiczący głos Naczynkina ujrzał, że Tarakul przysnął do celownika i w napięciu spogląda na ulicę.

Tuż pod ścianami pięciu żołnierzy z pistoletami maszynowymi w ręku skradali się w kierunku pałacyku. Hitlerowcy nie dochodząc do rogu ulicy zaczęli się naradzać. Któryś z nich gwizdnął z cicha i kiwnął ręką. Około 30 nowych żołnierzy ukazało się na ulicy. Skradając się, jak ich poprzednicy, doszli do skrzyżowania i stanęli przypięszeni do muru. Od strony pałacyku stanowili doskonałą celę.

Dwie ostre serie przecięły powietrze. Potem dwie następne. Kilku żoł-

nierzy padło, reszta rzuciła się do ucieczki, nie pojmując, skąd rażą ich kule.

Dobra nasza — zwycięsko krzyknął Tarakul. W przyszłości radości skończył i zaczął dziać się wybić na posadzie takt czczości. Naczynkin pokłonił jednak głową i bez słowa wskazał dużą wypaloną kamienicę naprzeciwko. W ciemnych wyrwach okien — bez trudu można było dostrzec ostrożnie poruszające się postacie. Niebawem równocześnie na obie ulice wysypiali się obcy żołnierze i w krótkich doskokach posuwali się ku pałacykowi.

Pokonawszy instynktowny strach Tarakul przypałał do celownika i krótkimi seriami bił w przebiegających przez ulicę hitlerowców. Z domu naprzeciw padły strzały, ale za osłoną cegły Tarakul czuł się bezpieczny.

W sąsiednim pokoju pracował, istotnie „pracował” karabin maszynowy Naczynkina.

W ciągu godziny hitlerowcy dokonali jeszcze jednego wypadu, później dwóch krótkich, gwałtownych uderzeń. Czerwonoarmiejsi ataki te odparli.

Nieprzyjacieli podciągnął moździerz. Z ogrodu, leżącego naprzeciwko pałacyku, biły w niego przeszło 20 minut. W całym domu wszystko zostało zrujnowane. Gdy jednak hitlerowcy ruszyli znowu do ataku, karabin w pałacyku zaczęły sprawnie działać i oto dwie śmiercionośne zapory zagroziły im drogę.

Trudno się domyślić, co wówczas przypuszczali hitlerowcy. Może sądzili, że mają do czynienia z całym garnizonem. Dość, że zrezygnowali z prób zdobycia domu zwykłym natarciem.

Podciągając natomiast trzy działa i dom znalazł się pod bezpośrednim ogniem.

Po każdym strzale Tarakul krzyczał do przyjaciela w sąsiednim pokoju:

— Ja żyję, a ty?

W pewnej chwili po niezwykle gwałtownym wybuchu Tarakul nie otrzymał od towarzysza odpowiedzi. Przerazony rzucił się ku niemu. Ciężko odychał Naczynkin otwartymi ustami.

— Ranili mnie — wycedził przez zęby.

Co tu robić? — przemknęło przez myśl Tarakulowi. Mógł pracować intensywnie. Już po sekundach Tarakul ścignął towarzysza na dół do piwnicy, gdzie umieścili na wszelki wypadek skrynię z amunicją. Tam też przyciągnął Tarakul karabiny maszynowe. Ustawili je tak samo jak na górze, wysuwając lufy przez otwory wietrzniaków.

Nagle usłyszeli nad głowami głucho detonację, a w chwilę potem straszliwe trzaski. Zdawało się, że cały gmach podrzuciło do góry. Była to seria bomb lotniczych. Hitlerowcy wezwali na pomoc samoloty nurkujące, które obrzuciły dom bombami. Odlamki cegieł i tynku zasypały piwnicę, ale potężne sklepienie wytrzymało napór. Toteż obaj pozostali przy życiu, choć ogłuszeni i kontuzjowani, obspani odlamkami i odcięci od świata.

Hitlerowcy pod wrażeniem zacietego oporu, z jakim się spotkali, przez dłuższy czas po zakończeniu bombardowania nie odważyli się zbliżyć do ruin.

Kiedy wreszcie ruszyli znowu do ataku, przywitał ich ogień z tych samych dwóch karabinów, które uparczywie były skądś spod ruin.

Przez dwa dni zagrzebani pod gruzami czerwonoarmiejsi mierzili się z nieustannie atakującą bezkarną kupa cegieł i tynku, zamienioną dzięki męstwu dwóch żołnierzy w fortecę.

Zdobycie tych ruin stało się dla hitlerowców sprawą ambicji.

Gdy ściana czołgi, będzie źle — odezwał się Naczynkin, kiedy obaj otworzyli skrynię z nabojami, ładowali na nowo tarce.

Mimo wszystko — jak wśród prawdziwych żołnierzy — słowo „śmierć” nie padło ani razu w ich rozmowach. Próbowali raczej zgadnąć, kiedy i skąd nadejdzie wyzwanie. I w wyzwanie to mimo wszystko wierzyli niezachwianie. Bo gdy w czasie ataków nieprzyjacielskich z powodu braku amunicji ogień z ich karabinów maszynowych słabł, skądś równocześnie biły moździerze i czarna zasłona wybuchów stawała przed domem, zamykając nieprzyjacielowi drogę.

Dla odmawiających z głodu i pragnienia, zupełnie wyczerpanych z braku snu ludzi ten bliski i ciężki grzmot brzmiał jak głos przyjaciół, przyrzekających pomoc.

Trzeciej nocy nad samym ranem wydarzyła się rzecz niepojęta. Tarakul drzemłszy z otwartymi oczyma u strzelnic nagle usłyszał ludzki głos o dziwnym brzmieniu. Przekonany, że mający przylgnąć czołem do oszronionego kamienia. Nie było to jednak złudzenie dźwiękowe.

— Fryce. To on! krzycza przez megafon, próbując nas składować.

Tarakula ogarnął szal. Dopadł karabinu i puścił w kierunku, skąd pochodził głos, dłuższą serię.

„Z tego, co później nastąpiło, niewiele pozostało w pamięci Jurka Tarakula. Nie mógł sobie w ogóle przypomnieć, jak długo trwała ta niezwykle walka w obronie zagrożonego domu. Trzymali się tak długo, aż z oddali przesyłał strzelaninę przodostaj się okrzyk „Uraa!” Okrzyk ten rósł i potęgował, aż wreszcie na rozbitym chodniku rozległ się stukot ciężkich kroków posuwających się piechotą i w otworach wietrzniaków zamigotały znajome płaszcze płaskowłosego koloru i niezgrabne juchtowe buty.

Wówczas Tarakul, rzucił karabin maszynowy i potrząsnął ledwo żywym przyjaciółm powtarzał mu chrypliwie do ucha:

— Nasi, nasi, nasi!

Żołnierze z plutonu lejtanta Szachenki dobiegli do ruin. Ze strzelnic odezwały się słabo głosy towarzyszy. Treba było wezwać saperów, rozgrzebywać zwaliska, a nawet wysadzać większe bloki, żeby wydobyć Tarakula



i Naczynkina. Ktoś z obecnych, bodaj dowódca saperów, żartobliwie nazwał ruiny pałacyku redutą Tarakula. Nazwa ta od razu się przyjęła, trafiła do gazet, a nawet na mapy wojskowe.

— Zapaliliśmy latarki i wylomem prebitym przez saperów zeszliśmy do piwnicy. Gdy wzrok oswoił się z półmrokiem, na pokrytym ziarnistym szronem murze dostrzegłem jakiś napis. Lejtant oświecił go latarką.

„Tu trwali do ostatka na posterunku żołnierze Gwardii Jurko Tarakul i Michał Naczynkin. Wytrwawszy zwyciężyli śmierć”.

— To nasz komisarz napisał — rzekł lejtant i powtórzył na głos:

— Wytrwawszy zwyciężyli śmierć.



M. I. Chmelnko

Triumf zwycięskiego narodu

CZPB i CZPW-Północ zrealizowały z nadwyżką plan za dwie dekady lutego

RYTMICZNE WYKONYWANIE PLANÓW DZIENNYCH DECYDUJE O WYKONANIU PLANU MIESIĘCZNEGO.

Do szczególnie radnych należą fakt, że zarówno Zakłady Podległe CZPB — POŁNOĆ JAK I CZPW — POŁNOĆ Z NADWYŻKĄ ZREALIZOWAŁY PLAN PRODUKCYJNY ZA DWA DEKADY LUTEGO. I tak na przykład przedzielnie ciekopiętno przemyśle bawelnianego wykonano przypadając na nie zadania w 105,8 proc., przedzielnie ciekopiętno w 101,1 proc., łącznie w 101,7 proc., a przedzielnie odpadkowe w 99,9 proc.

W ZPB im. Sawickiej przedzielna za 18 dni lutego plan produkcji wykonano w 107,8 proc. W realizacji zadań planu wyróżniają się członkowie partii — tow. Maria Lisowska, wykonująca normę w 129,4 proc. i tow. Janina Herman, uzyskująca 116,9 proc. oraz ZMP-ówka Stanisława Strachanowska — 121 proc. Wyższe także przekracza normę i wyróżnia się we współzawodnictwie pracy zespół majstra Adama Fuka.

Z poważną nadwyżką, bo w 109,3 proc., zrealizowała plan za 18 dni lutego przedzielna Łódzkiego Zakładu Przemysłu Włókiennego. Produkcja majstrów tych zakładów: tow.

Franciszek Wójcik, wykonujący normę w 118, proc. i Miechysław Konecny, którego zespół realizuje plan w około 130 proc. W oddziale przygotowawczym wyróżnia się zespół Kazimierza Pacera, który nie tylko z nadwyżką wykonuje plany, ale tak zorganizował sobie pracę, że ilość osób obsługujących maszyny można było zmniejszyć z osiem na siedem.

Rytmicznie pracują Łódzkie Zakłady Włókiennicze Sztucznych. W dniu 12 lutego oddział wipolany uzyskał 103 proc., a oddział wiskowy 100,2 proc. planu.

Do najlepszych w tych zakładach należą: tow. Maria Kylich, wykonująca 136 proc. normy, tow. Helena Gorzalczyńska i Szymon Kola, oraz brygadzie tow. Jan Marcinak i tow. Marian Chachula.

Dobrze pracuje także przedzielna Fabryki Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzena, uzyskując na bieżąco 111,5 proc. planu. Produkcja zespołu sru-bowników Józefa Kaźmierczaka — 123,1 proc. normy i Adama Parda — 128,7 proc.



Jednym z najgorszych zespołów w przedzielni ciekopiętno przedzielni WZPB im. Majstra JAROSA. W styczniu nie wykonano on przypadających na niego zadań. Podobnie jest i w lutym.

Kto ponosi winę za ten stan rzeczy? Przede wszystkim bezpośredni kierownicy zespołu, to jest MAJSTER JAROS, który absolutnie nie stara się o to, aby osiągnąć wyższą produkcję. W JEGO BRYGADZIE KWITNIE RUMELANTWO I LAZIKOSTWO. Nie dba on także o podniesienie swych kwalifikacji zawodowych, choć pozostawiają one wiele do życzenia. W zakładzie był np. niedawno temu zorganizowany kurs dokształcający dla majstrów. Jaros

nigdy jednak nie miał czasu na uczestniczenie na wykłady, tłumacząc nieznajomość swą nieobecność „przepracowaniem” i brakiem czasu. A jak to „przepracowanie” w istocie wygląda, o tym najlepiej świadczy fakt, że zespół osiąga zaledwie 95 proc. wykonania planu.

TOWARZYSZU JAROS! Czas najwyższy zabrać się wreszcie do uczciwej i solidnej pracy. Nie wolno Wam dłużej wlecieć się w szarym mroku. Czy nie wstyd Wam mieć opinię jednego z najgorszych majstrów? Musicie się więc ztroszczyć o jak najzysbsze zlikwidowanie bumaniektwa w Waszym zespole, musicie dbać o ludzi i maszyny, a efekty nie każą na siebie długo czekać.

Uroczysta akademii w 7 rocznicę utworzenia ORMO

Wczoraj, w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi, w związku z 7 rocznicą powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, odbyła się akademii, na którą licznie przybyli ORMO-owcy wszystkich jednostek z terenu naszego miasta, przedstawiciele partii, związków zawodowych i rodziny ORMO-owców.

Akademie zagali przewodniczący ORZZ, tow. Marian Sumerowski, a następnie obszernie przemówienie wygłosił przedstawiciel KŁ PZPR, tow. Miszczyk.

W 7 rocznicę powstania ORMO kilkunastu ORMO-owców z terenu Łodzi za ofiarą i sumienną służbą otrzymało pamiątkowe odznaki. Jednocześnie produkując jednostka ORMO przy I Komisarzacie MO otrzymała proporzec przechodni.

W części artystycznej wystąpił zespół amatorski ORMO, wystawiający sztukę pt. „Moskiewski charakter”.

DZIEŃ ŁÓDZI

WIECZÓR ARTYSTYCZNY — godz. 19.30, w Miejskiej Bibliotece im. L. Waryńskiego, przy ul. Gdanskiej 102, odbędzie się wieczór artystyczny, poświęcony 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW — godz. 23.00, w pierwszym terminie, o godz. 18, w drugim terminie, w lokalu NPT, ul. Piotrkowska 102, odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Oddział w Łodzi.

DZURY APTEK — Dziś (23.02) odbywa się następujące apteki: Limanowski 1, Piotrkowska 183, Łagiewnicka 45.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 23 LUTEGO 1953 r. Fala 230,1 m

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 11.45 Głosy młodych, 12.04 DZIENNIK, 14.10 Dnia klas III — Suchowicko pt. „Początek”, 14.30 Koncert solistów, 15.00 Wiadomości, 15.10 Pogadanka miodyczna dla wychowawców przedszkolnych, 15.15 Audycja PCK dla chorych, 15.30 Dnia dzieci — słuchowisko pt. „W radiowym kąciku młodych przyrodniców”, 16.00 „Wszelchnia Radiowa”, 16.05 „Nauka o Kon-systencji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (II, 16.20 „Zabawki”, 16.25 opowiadanie dla dzieci, 16.35 Koncert solistów, 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE, 17.15 Koncert orkiestry mandolinistów, 17.30 „Z mikrofonu przez miasto i w świat”, 17.45 Reportaż aktualny, 17.55 Muzyka rozrywkowa, 18.10 „Siedem dni sportu i rekreacji”, 18.20 „Porównajmy”, 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”, 18.42 Stylizowane walce, 19.02 Rapso-dia „La Romanesca”, 19.10 Rado-ści kurzy języczna rosyjskiego dla zaawansowanych, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Błokad-ki” — kol. odc. powieści W. Kłit-skiej, 20.20 Piosenki i piosenki o Armii Radzieckiej, 21.00 DZIENNIK, 21.30 Muzyka tanecz-na, 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna” (II), 22.20 Rosyjska i radziecka muzyka, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

ka 120, Piotrkowska 307, Naruto-wicz 42, Gdansk 90, Armii Czerwonej 6, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 45.

DZUR POLSKO-GINEKOLOGICZNY: Dziś, od godz. 8 do 20 dyżurny Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 dyżurny Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

PANSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Henryk IV na to-wach”, PANSTWOWY TEATR IM. STEFA-NA JARACZA — godz. 19 — „Pukownik Foster przynajmniej się do winy”, Porostale teatru nieczynne.

BAŁTYK — „Dwa żołnierze” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. GŁYNIA — Program filmów do-kumentalnych i kulturalno-o-swiat, „Hang Czu” — Perla Chin”, „Przegląd kulturalny 4-52”, PKF 8-33 — godz. 18, 19 — „Ulica Graniczna”, 19.30, 20. Program dla naj-młodszych: „Zasadzi dzie-dek” — „Młodość Kula”, „Była sobie mrowka” — godz. 16, 17. MEŁODA GWARDIA — „Bitwa Sta-lingradzka” II ser. — godz. 18, 19.30. MUZA — „Nie ma pokoleń po-olwiani” — godz. 18, 20. PIONIER — „Kurhan Malachow-ski” — godz. 17, 19. POLONIA — „A po sobocie jest niedziela” — godz. 18, 20. PRZEDWIOSNIE — „Fanfan Tuil-ski” — godz. 18, 20. 1 MAJA — „Trzeci szturm” — godz. 17, 19. REKORD — „Niezapomniany rok 1919” — „Przybrana córka” — godz. 18, 20. SOJUSZ — „Bokserzy” — godz. 18, 20. STYLLOWY — nieczynne z powo-du remontu. SWIT — „Zakazane piosenki” — godz. 16, 18, 20. WŁOKNIARZ — „Strój galowy” — godz. 16, 18, 20. WOLNOSC — „Kwiat miłości” — godz. 16, 18, 20. ZACHETA — „Gest Baby Jagi” — program składany — godz. 18, 20.

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej

(Dokończenie ze str. 1) nicy pracy! „Niech żyje klasa robotnicza!”.

Wysokie odznaczenia

Przed zakończeniem pierwszego dnia obrad wiceprezes Rady Ministrów, Zenon Nowak, udekorował wybitnych spółdzielców wysokimi odznaczeniami państwowymi, nadanymi im przez Radę Państwa za ofiarną pracę w dziele organizacyjnego i gospodar-

czego umacniania spółdzielni produkcyjnych, za wysokię osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Odznaczni w serdecznych słowach dziękowali rządowi ludowemu za wyróżnienia.

Drugi dzień obrad

22 bm., w drugim dniu obrad Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

Według danych komisji organizacyjnej Zjazdu, w obradach Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej uczestniczyło około 4 tys. osób, w tym: 2400 członków spółdzielni produkcyjnych, ponad 200 pracowników Państwowego Ośrodka Maszynowego, 270 członków komitetów założycielskich, 300 aktywistów ruchu spółdzielczości produkcyjnej — nauczycieli wiejskich, pracowników rad na-rodowych, pracowników naukowych z wyższych uczelni i instytucji rolniczych oraz wielu zaproszonych gości, działaczy społecznych, państwowych i kulturalnych.

Wzruszającym momentem przedpołudniowych obrad było przybycie na salę delegacji młodzieży. Wśród uczących braw zebranych wkraczają młodzi przodownicy pracy, przepasani szarfami, na których wypisane są osiągnięcia przez nich wyniki produkcyjne, oraz dziewczęta w strojach regionalnych.

Delegacja, wśród serdecznych oklasków, wręcza członkom przedmowy Zjazdu bukiety kwiatów.

Serdeczna owacja na cześć towarzysza Bieruta

Na popołudniowe obrady drugiego dnia Zjazdu spółdzielczości produkcyjnej przybywa, zajmując miejsce w Prezydium, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut.

Wchodząc na salę obrad Prezesa Rady Ministrów uczestnicy historycznego Zjazdu przyjmują serdeczną, długotrwałą owację, na cześć tego, pod którego wodzą masy polskiego ludu i średnioludnych chłopów budują na wieś lepsze, zamożniejsze, szczęśliwsze życie. Wśród nieustannych oklasków z głębi wielkiej hali padają okrzyki, które podje-mają cztery tysiące zebranych tu budowniczych socjalizmu na wsi polskiej.

„Niech żyje nasz wódz i na-uczyciel — towarzysza Bie-

W 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Robotnicza Łódź ZŁOŻYŁA HOŁD swej Wyzwolicielce

Wczoraj do Teatru Nowego, na uroczystą akademię poświęconą 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, tłumnie przybyli przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego — robotnicy, inteligencja pracująca, młodzież szkolna, żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego.

W prezydium akademii zasiadli: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łódź, tow. Ryszard Olasek, I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jan Jabłoński, plk Szubiec, poseł Kornelia Flewńska, przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, tow. Julian Kubiak oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Nad stołem prezydialnym widnieły olbrzymie napisy: „Niech żyje Armia Radziecka — Wyzwolicielka ludów, Strażniczka pokoju”. Obok, otoczone czerwienią sztandarów i kwiatami, widnieły olbrzymie popiersie Józefa Stalina.

Uroczystą akademię otwiera przewodniczący Prezydium RN, tow. Olasek. Po chwili na mównicę wstępuje przedstawiciel Wojska Polskiego, plk Szubiec.

— 35 lat temu, zrodzona przez Rewolucję Październikową, powstała Armia Radziecka — armia nowego typu, armia, jakiej nigdy dotąd ludzkość nie miała i mieć nie mogła. Po raz pierwszy w historii powstała armia, broniąca zdobyci własnego narodu przed agresją imperializmu.

Plk Szubiec szeroko omawiał historię nierozerwalnej na świecie armii, jej zwycięskie boje z interwentami i faszystami hitlerowskimi.

— Armia Radziecka — mówił dalej plk Szubiec — zwy-

cięłała dlatego, że prowadziła sprawiedliwą wojnę w obronie ojczyzny, w obronie ludzkości. Zwyciężyła dlatego, że główną organizacyjną i mobilizującą siłą frontu i zaplecza była wielka partia Lenina — Stalina, niosąca na technię i wiarę ludziom oraz przedstawieli organizację społeczną.

— Z miłością, zaufaniem i przywiązaniem spoglądał na nas, jego wojsko ludowe — na potężną Armię Radziecką.

Przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego prze-rywane było entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć niezwykłej Armii Radzieckiej, na cześć jej Wielkiego Wodza, Generalissimusa Józefa Stalina.

W czasie akademii delegacje KŁ PZPR, Prezydium Rady Narodowej, TPP-R, LPZ i ZMP opuściły salę, udając się do Parku im. Poniatowskiego, gdzie przed Pomnikiem Wdzięczności złożyli wieńce od społeczeństwa łódzkiego.

Uroczystą akademię ku czci 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej zakończyły bogate występy artystyczne Zespołu Wojska Polskiego.

W imię zbudowania szczęśliwego jutra — wzmagajmy swą czujność

Spółceństwo Łodzi zacieśnia szeregi Frontu Narodowego

Wczoraj na terenie Łodzi odbyły się liczne zebrania Dzielnicy Frontu Narodowego, na których omówiono sytuację międzynarodową oraz proces krajowski. W zebraniach wzięli udział setki mieszkańców Łodzi, robotników i inteligencji pracującej, mężczyzn i kobiet — gospodarzy domowych, którzy w skupieniu wysłuchali przemówień prelegentów.

Liczne zebrali się mieszkańcy Dzielnicy Śródmieście, zapalając salę kina „Polonia”. Do zebranych przemówił aktywista Frontu Narodowego, Henryk Sokół, który nawiązał do obecnej sytuacji międzynarodowej, wskazując przy tym na stojące przed całym społeczeństwem polskim zadania u-mocnienia siły światowego o-bozu pokoju.

Wrogowie postępu i sprawiedliwości — mówił Henryk Sokół — chwytają się coraz bardziej perfidnych metod, zniechęcających do rozpatnia nowej roli wojennej. Przewodniczący Frontu Narodowego, Henryk Sokół, który nawiązał do obecnej sytuacji międzynarodowej, wskazując przy tym na stojące przed całym społeczeństwem polskim zadania u-mocnienia siły światowego o-bozu pokoju.

— Jestem bezpartyjny — powiedział o. Florian Sikorski z Dzielnicy Śródmieście. — Może jeszcze nie umiem myśleć jak marksista. Potrafię jednak dobrze widzieć to wszystko, co zmieniło się w naszym kraju od chwili istnienia władzy ludowej. Wiem, komu należy zawdzięczać te osiągnięcia i zdobycze. Wol-

ność i możliwość budowania szczęśliwego jutra zawdzięcza, my wielkiemu Związkiowi Radzieckiemu. I dlatego dziś razem z nim walczymy o utrwalenie i utrzymanie pokoju.

Wiele szczerze entuzjastów wywołała wśród zebranych mieszkańców dzielnicy Śródmieście — Prawa wypowiedź niemieckiego już aktywisty Frontu Narodowego — Bolesława Giegiera. — Wrogo-wie naszej jednostki — mówił Bolesław Giegiera — pragną nam wydrzeć naszą ziemię, o-czystą, zniszczyć nasz dobro-bek! Ale my nie pozwolimy na to! Wspólnym wysiłkiem obronimy naszą ziemię! Obro-nimy pokój!

Helena Wiaderk robotnica ZPB im. Dubois — mówiąc o procesie krakowskim stwierdza:

— Z całą bezwzględnością potępiamy wrogą działalność tej części kleru, która usiłuje przywrócić w naszym kraju rządzy obarników i kapita-listów. Aby skutecznie walczyć z wrogimi podstępami złośliwych nowo koło terenowe Ligi Kobiet, które liczy już 48 członków.

Wnieśli oni, przez Helenę Wiaderk okrzyk — Skłapijmy się w szeregach Frontu Narodowego! — został pod-chwycony przez wszystkich ze-branych.

Uczestnik zebrania Dzielnicy Frontu Narodowego, Główny Bóguski — zabierając głos w dyskusji mówił: Musimy być czujni, gdyż wrog stara się nam szkodzić wszelkimi sposobami. Musimy na każdym kroku walczyć ze szkodnictwem i dywersją. Naszym obowiązkiem jest walczyć z każdą wariacją, z każdym postojem, za którym może się kryć działalność wroga.

Zebrania Dzielnicy Frontu Narodowego zakończono zostały wyświetleniem filmów, które treścią swoją wzbogaciły argumentację aktywistów Frontu Narodowego.

Osiedle Akademickie przy ul. Bystrzyckiej otrzymało zaszczytną nazwę „Bohaterów ZWM”

Podniosła uroczystość poświęcał studenci Osiedla Akademickiego przy ul. Bystrzyckiej. Wczoraj bowiem nastąpiło nadanie Osiedlu imienia „Bohaterów Związku Walki Młodych”.

Już o godzinie 10 rozległy teren osiedla zapęlił się setkami studentów, profesorami oraz licznie zebraniymi przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego. Uroczystości otwierał wiceprzewodnicząca Zarządu Łódzkiego ZMP, tow. H. Mikuc. Następnie do zebranych przemówił przedstawiciel Ministerstwa Szkół Wyższych, prof. dr Achmatowicz.

Z powagą i w skupieniu wysłuchują zebrani przemówienia zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łódź, tow. Z.

Ciesielskiej, która mówiła o bohaterstwie walkach ZWM-owców, o działalności organizacji „Promienistych” na terenie Łodzi.

Następuje punkt kulminacyjny uroczystości — odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Dokonuje tego wśród oklasków młodzież zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej, tow. Z. Ciesielskiej.

Na zakończenie uroczystości młodzież akademicka wystosowała list do ukończonego nauczyciela i wielkiego przyjaciela młodzieży, towarzysza Bolesława Bieruta. W liście tym studenci przyrzekają wzmocnić swój wysiłek w nauce, by po ukończeniu studiów z dobrym przygotowaniem stanąć do pracy dla dobra ludowej ojczyzny.

SPORT

Siatkarki Kolejarza obroniły Puchar Polski

Łódzianki dopiero na 3 miejscu

5-dniowy finałowy turniej siatki kobiet żeńskiej o Puchar Polski zakończył się zwycięstwem Kolejarza. Do ostatniej jednak chwili ten sukces gdańszczanki walczyły o.

W piątym secie meczu ZS em. akademicki prowadziły 12-6, 13-8 i 14-10. Brakowało im tylko zwycięstwa dosłownie jednej piłki. Ale właśnie w tym momencie Kolejarz podał się do dramatycznej obrony. Był wkrótce zwycięzca.

M. SZCZAWINSKA wygrała seta i mecz ten spo-sób obroniła zdobyła w ub. roku puchar. Nim jeszcze padło to definitywne rozstrzygnięcie, przez 2 i pół godziny trwała zacięta walka między Unią a Spójnią. Warszawa Łódzianki oddały pierwszego seta niemal się długą, upo-czywa walka. W rezultacie zwyciężyła jednak — Spójnia 15-13. Warszawa Łódzianki swym koncie 4 zwycięstwa objęły prowadzenie w tabeli. Nie na długo. W dwie godziny później Spójnia wygrała 15-11. W tym samym czasie miejscowa drużyna gdańska Kolejarza, która pokonała ASZ 3-2 (12:15, 15:8, 10:5, 15:7, 18:15).

Gwardia Kraków wygrała 3-2 (15:10, 15:10).

Wielokrotnie raz na jedną, to na drugą stronę przechyliły się szanse w decydującym secie. Spójnia prowadziła 12-9, potem 13-11. Siatki Hofmiki zmieniły i tę przewagę warszawianek. O każdą piłkę toczyła się długa, upo-czywa walka. W rezultacie zwyciężyła jednak — Spójnia 15-13. Warszawa Łódzianki swym koncie 4 zwycięstwa objęły prowadzenie w tabeli. Nie na długo. W dwie godziny później Spójnia wygrała 15-11. W tym samym czasie miejscowa drużyna gdańska Kolejarza, która pokonała ASZ 3-2 (12:15, 15:8, 10:5, 15:7, 18:15).

Gwardia Kraków wygrała 3-2 (15:10, 15:10).

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.

W meczu bokserskim o Puchar Miast Tomaszów pokonał Kalisz 12-8. Na pierwszym miejscu zawodnicy Tomaszowa. Miałak zremisował z Napieralem, Winię pokonał Domańca, Janiakiewicz zwyciężył Piłkowską, Goździk i przegrał Walczaka, Twarowski wygrał z Kiełbasą, Goździk II pokonał Koneciewic, Stepiak zremisował z Grauszem, Kwiatkowski przegrał z Kozłowskim, w walce półciężkiej Tomaszów oddał punkty w.o. w ciężkiej Ziemiński pokonał Jochana.